



# NASZA WSPÓLNOTA



PARAFIA NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJSWIĘTSZEJ MARYI PANNY, AZORY - KRAKÓW

Rok XXII

Lipiec 2016

Nr 7 (256)

## „Gdzie króluje Jej oblicze na nim cięte rysy dwie”

W planach Bożych, od początku istniała wizja Niewiasty – Matki, obleczonej w słońce. Widziała Ją ludzkość zarówno oczyma upokorzonego przez grzech, naszego pierwszego rodzica Adama, jak również oczyma krwią zalanymi „drugiego Adama” – Jezusa Chrystusa, z masztu drzewa krzyża na Kalwarii. Maryja jest obecna w dziejach Bożych, w dziejach ludzkości i w dziejach Kościoła! Rozumiemy potrzebę Jej obecności. Jest to nie tylko woła Boga, ale również potrzebą ludzkości i każdego serca człowieczego. Odkąd Syn Boży stał się człowiekiem, wszyscy staliśmy się na nowo dziećmi Boga – wszyscy są niezwykli. Wszystko ma wartość i wszyscy mają znaczenie. Sam Jezus powiedział, że odrobina kwasu zakwasza całe ciasto. Posłużył się zwykłym porównaniem, powiedzmy „kuchennym”, by wyrazić niezwykle przesłanie: On, „Odrobina z Nieba”, nadał smak całej ludzkości jak ciastu zakwas.

Na pielgrzymim szlaku do Pani Jasnogórskiej doświadczamy mocy słowa św. Pawła. „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Gal 6, 2).

Co to znaczy wypełnić prawo Chrystusowe? Jego prawem było zbawienie wszystkich, których się da zbawić, a nie ma przypadków niemożliwych. Paweł więc sugeruje, że nakładając na siebie brzemień modlitwy albo brzemień cierpliwości, cierpienia, możemy uczynić rzeczy niemożliwe, odwołując się do mocy łaski Jezusa Chrystusa, możemy wiele uczynić dla innych modlitwą. Takie są intencje każdej pielgrzymki, a tej szczególnie do Pani Jasnogórskiej; do Matki Chrystusa i naszej. Syn Boży stał się jednym z nas, nie inaczej, jak tylko stając się Jej Synem, dlatego powinniśmy tą samą drogą zmierzać ku Niemu – przez Maryję. A w Sanktuarium Jasnogórskim ta droga jest doprawdy wytarta kolanami wokół ołtarza, w którym znajduje się Jej ikona. Te koleiny na marmurowych płytach mówią same za siebie – nawet kamień ustępuje, gdy naciskamy go kolanami modlitwy. Poza tym Jej oblicze ośmiela każdego człowieka, nawet najbardziej napiętnowanego. Dlaczego? Każdy, nawet najbardziej zraniony, zniszczony przez krzywdę lub osobisty grzech, spowiewany człowiek w bliskości tego Oblicza nie czuje się onieśmielony.

Otóż prawy policzek Maryi jest stygmatyzowany dwiema dużymi szramami, które są przecięte trzecią. Na szyi zaznaczono dalszych sześć cięć, mniej lub bardziej wyraźnie. Okaleczenie twarzy w czasach starożytnych było wielkim poniżeniem. Piotr, który odciął ucho Malchusowi, tak naprawdę miał zamiar okaleczyć jego twarz, gdyż takie okaleczenie uczyniłoby dowódcę straży arcykapłana niegodnym pełnienia tego stanowiska. Usiłował to uczynić za aresztowanie Jezusa.

cd. na s. 2

## Zawsze i wszędzie – Święta

Kiedy wchodzi się do podłużnego, niewielkiego kościoła w bośniackiej Međugorje, człowiek podświadomie czuje, że wkracza w święte miejsce – i to bez względu na to, czy wierzy w mające się tu wydarzać objawienia maryjne, czy też nie. Przyjeżdżają tutaj, do „Międzygórze”, różni ludzie. Jedni, by umocnić się w wierze, inni, by zwątpić, jeszcze inni, by doświadczyć. I wystarczy chociaż trochę uchylić drzwi swojego serca, żeby **poczuć** – wcale nie uniesienie czy nagły przyływ religijności, ale... Jej obecność.

Może jeszcze chwilę wcześniej człowiek myślał o całym tym szumie, który wciąż toczy się wokół Međugorje. Bo nadal głośno w Kościele o trwających od lat 80. XX wieku objawieniach, których jak dotąd ani nie uznano jako prawdziwych, ani nie odrzucono jako fałszywych. Może tuż przed wejściem ktoś śmiał się pod nosem z ustawionych wokół głównej ulicy stoisk i straganów, w których wszędzie sprzedawane jest to samo. A może zastanawiał się, co takiego jest w tej małej, bośniackiej miejscowości, że ściągają tu pielgrzymi z całego świata, chociaż Lourdes jest bardziej dostojne, La Salette piękniej położone, Fatima bardziej rozświetlona, a Częstochowa w ogóle nie kontrowersyjna. Może.

Ale kiedy wejdzie się już do środka, uklęknie w prostej, drewnianej ławce w nowoczesnym, klimatyzowanym kościele, i kiedy już spojrzy się w Jej spokojną, piękną twarz i niebiańsko błękitne oczy, wcześniejsze wątpliwości i rozmyślenia przestają mieć znaczenie. Međugorje jest miejscem świętym, bo zawsze i wszędzie, gdzie ludzie czczą Matkę Bożą, Ona i Jej Syn rozświetlają swoją świętość. Możesz więc nie wierzyć ludziom, sceptycznie podchodzić do objawień, nie dawać wiary w cuda i uzdrowienia, ale nie wolno ci zaprzeczyć, że Maryja to małe miasteczko w górach wybrała i jest tam obecna, wraz z tymi wszystkimi, którzy w modlitwie zwracają się do Niej i proszą o Jej opiekę. Bo przecież nie o rozgłos, nie o skandal i nie o chrześcijański konflikt tu chodzi, ale o wiarę w obecność Tej, która zrodziła Chrystusa.

Međugorje może i podzieliło katolicki świat na wątpiących i wierzących w objawienia, ale stało się też miejscem, w którym warto być i warto pobyt tam dobrze przeżyć. Nie zamykać się na łaskę i pomodlić bez ludzkich ograniczeń, które będą kierować myślami. A wtedy nagle człowiek uświadamia sobie, że to naprawdę nie ma znaczenia, czy Matka Boża faktycznie przemawiała tu do ludzi, czy nie. Liczy się tylko wiara w Nią samą i Jej wstawiennictwo.

Maryjo, wybrałaś Međugorje jako miejsce, w którym ludzie będą czcić Ciebie i Twojego Syna. Jeśli objawiasz się w tym miasteczku, bądź błogosławiona! A jeśli się tam nie objawiasz, również bądź błogosławiona!

Iwona Jeleń

## Informacje duszpasterskie – sierpień 2016 r.

**2.08.** – Wtorek: Uroczystość Matki Bożej Anielskiej z Porcjunkuli, patronki naszej Prowincji Franciszkańskiej. W tym dniu wierni mają możliwość uzyskania odpustu zupełnego.

**4.08.** – Czwartek: O godz. 16:30 korona do Bożego Miłosierdzia, o godz. 17 Msza św. w intencji Koła Przyjaciół Radia Maryja. O godz. 18:30 – Msza św. w intencji Akcji Katolickiej.

**5.08.** – Piątek: O godz. 18 Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, o godz. 18:30 – Msza św. w intencji Misji św. i misjonarzy.

**6.08.** – Sobota: Święto Przemienienia Pańskiego. O godz. 18 nabożeństwo różańcowe. O godz. 18:30 – Msza św. w intencji Róż Żywego Różańca, po Mszy św. zmiana tajemnic różańcowych.

**8.08.** – Poniedziałek: Święto św. Dominika, kapłana, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego.

**13.08.** – Sobota: Święto NMP Kalwaryjskiej. O godz. 17 nabożeństwo fatimskie.

**15.08** – Poniedziałek: Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Msze św. o godz. 6, 7:30, 9, 10:30, 12, 18 i 20. O godz. 19 – nabożeństwo Maryjne.

**26.08.** – Piątek: Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej.

**28.08.** – Niedziela: O godz. 18 – Msza św. w intencji Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim Parafianom, którzy przyjęli i ugościli pielgrzymów, przybywających na Światowe Dni Młodzieży. Wielkie „Bóg zapłać” za piękne świadectwo miłosierdzia i ogromny dar serca. Dziękujemy za wielką życzliwość i otwartość na drugiego człowieka. Niech Pan Bóg hojnie wynagrodzi wszelkie dobro, okazane uczestnikom SDM.

## Rzeźba Niepokalanej

Na małym placyku przykościelnym  
W zamkniętej jego przestrzeni  
Na niewielkim wzniesieniu  
Oazie zieleni

Rzeźba Niepokalanej  
Białym płaszczem przyodziana  
O zatroskanej twarzy  
Rękami w geście zapraszania

Na chwilę wchodzę do kościoła  
Gorąco się modlę  
Za wszystko  
Dziękując Bogu

Za moje i rodziny zdrowie  
Piękne przyrody doznania  
Boję się tylko  
Czasu... krótkości jego trwania

Halina Wolak

## „Gdzie króluje Jej oblicze na nim cięte rysy dwie” *dc. ze s. 1*

Obcięcie ucha lub okaleczanie twarzy było wówczas odbierane jako oznaka hańby i kary za wyjątkowe przestępstwo. Również zbiegłych niewolników napiętnowano na twarzy. Tylko Łukasz zaznacza, że ucho Malchusa, zostało uzdrowione przez Jezusa, gdyż nie chciał On trwałego upokorzenia tego człowieka, który nie bardzo był świadomy, kogo przyszedł aresztować.

Fakt ten jednak rzuca wyjątkowe światło na cięcia dokonane przez husytów w 1430 r. w czasie rabunkowej napaści na klasztor. Te zranienia obrazu nigdy nie zostały „uleczone” przez jakichkolwiek malarzy czy konserwatorów. Nie zamalowano ich, wręcz przeciwnie. Nie ośmielili się i bardzo dobrze. Istnieją, gdyż dzięki nim wielu, tysiące ludzi, niosących na sobie stygmat wstydu losowego i cierpienia, które upokarza, może odnaleźć wspólnotę podobieństwa z Matką Jezusa, a dzięki temu ułatwić sobie samemu modlitwę skierowaną wprost do Niej i wyprosić cudowną przemianę swojego albo czyjśgo położenia. Zarówno na Jasnej Górze, jak i w innych miejscach maryjnego kultu, w miejscach objawień albo sanktuariach, gdzie znajdują się ikony czczone przez wiernych, zawsze cudowne wydarzenia były adresowane do ludzi ubogich – zarówno w sensie najgłębszym, czyli duchowym, jak i najbardziej materialnym. Ona jest najbliższej tych najbardziej oddalonych.

Czego uczą nas blizny Maryi? Uczą, że życie jest zmaganiem, że warunek ostatecznego zmartwychwstania jest dla nas ten sam, co dla Jej Syna, Chrystusa; że bez krzyża w naszym życiu nigdy nie będzie pustego grobu, że bez Wielkiego Piątku nie będzie Wielkanocy, bez korony cierniowej nie będzie świetlistej aureoli, a bez wspólnego z Nim cierpienia nie będzie wspólnego z Nim powstania z martwych. Blizny nie tylko przypominają, że życie jest walką, ale są też świadectwem zwycięstwa w tej walce. W tym miejscu wielkich zwycięstw Maryi, na Jasnej Górze Zwycięstwa, zawsze stajemy przekonani, że jeżeli, do kogo mamy wołać słowami modlitwy: „Pod Twoją Obronę”... to tylko do Niej. Tyle już razy zwyciężała tutaj, na Jasnej Górze, i nadal zwycięża. Dziewica Czuwająca! Czuwająca, aby nic nie zginęło, co jest własnością Jej Syna, niezwykle wytrwała, nie tylko Święta Panna nad pannami, ale i Ucieczka grzeszników, wiecznie o nich zatroskana, zawsze gotowa do wstawiennictwa.

Dziękujemy Jej za to, że w szczególny sposób chciała być Królową Polski; że się tak osadziła mocno i zakorzeniła w naszym narodzie, iż się wyrwać nie da nikomu i niczemu, żadnym burzom, doświadczeniom, siłom szatańskim, żadnym programom niszczycielskim, nawet naszej niewierności i małości. Dziękujemy Jej za to, że wybrała sobie miejsce szczególnej czci na Jasnej Górze, że tam jest, czuwa, patrzy; że oczyma swoimi nas przy sobie zatrzymuje; że nie puści, aż wszystko nam powie, co ma do powiedzenia; że wszystkich ku sobie nieustannie pociąga; że jest zjednoczeniem serc, ostatnią deską ratunku, ostatnim światłem, które nie gaśnie.

*o. Jacek Koman OFM*

Dyżury Akcji Katolickiej są pełnione w każdy poniedziałek, w pokoiku koło kancelarii parafialnej, w godzinach 16-17. Są one okazją do zapoznania się z celami i formami działania Akcji Katolickiej.

Pismo parafialne *Nasza Wspólnota* redaguje zespół za zgodą władz zakonnych. Nakład 1000 egz., rozprowadzanych bezpłatnie. Adres redakcji: Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP, ul. J. Chelmońskiego 41; 31-318 Kraków

## Matka Boża z Guadalupe

Na świecie jest wiele niezwykłych miejsc, gdzie w sposób szczególny, czczone są obrazy i figury Matki Bożej. Jednym z tych miejsc jest „Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe” w Meksyku, słynące z namalowanego nieludzka ręką „Cudownego Obrazu”, przedstawiającego Matkę Bożą okrytą płaszczem w kolorze morskiej zieleni, otoczony złotymi promieniami słońca, stojącą na czarnym sierpie księżycy, na owalnym tle z różowych kłębiastych chmur. Jest to najliczniej odwiedzane miejsce na ziemi. Każdego roku przybywa tam blisko 20 milionów osób z całego świata.

Był 9 grudnia 1531 roku kiedy Matka Boska przedstawiła się 57-letniemu Indianinowi Juanowi Diego. Do objawienia doszło w meksykańskich górach, u podnóża wzgórza Tapeyac. Życzeniem Maryi było wybudowanie kościoła pod jej wezwaniem na samym wzgórzu. Prośba jej została przez Juana przekazana ówczesnemu biskupowi Francisco Zumarragi, który jednak nie uwierzył za pierwszym razem w świadectwo Juana. Biskup oczekiwał jakiegoś wiarygodnego znaku, który pozwoliłby mu udowodnić, iż objawienie ma charakter boski.

Po rozmowie z biskupem Indianin dwukrotnie jeszcze udał się na spotkanie Matki Boskiej, wówczas też poleciła mu Ona by przyszedł na wzgórze za dwa dni i zerwał naręczę róż, które mimo mrozu miały zakwitnąć na skalistym, górskim stoku. Niestety Juan nie mógł w wyznaczony dzień udać się na miejsce spotkania, bowiem w tym czasie mocno zachorował jego wuj. Wobec czego Juan zdecydował, że zdrowie i życie wuja jest ważniejsze. Ku jego ogromnemu zaskoczeniu w drodze po księdza, który miał wuja wyspowiadać i udzielić mu namaszczenia, Juan Diego ponownie spotkał Maryję. Mówi się, że wyszła mu Ona na spotkanie, wiedząc jaka jest sytuacja. Najświętsza Pani pocięła swojego wysłannika i obwieściła mu, iż nie musi już więcej obawiać się o zdrowie wuja, bowiem ten szybko wyzdrowieje, po czym poleciła mu udać się na wzgórze po kwiaty.

Zaskoczony, ale i uszczęśliwiony Indianin udał się na wzgórze zgodnie z zaleceniem Matki Boskiej. Jego zdumienie sięgnęło wszelkich granic, gdy na skalistym podłożu zobaczył piękne, kwitnące kwiaty. Były nimi nie występujące w Meksyku kastylijskie róże. Juan zerwał kwiaty i wręczył Świętej Pani. Ona zaś sama ułożyła róże w Jego tilmie (męskim azteckim płaszczu w formie szerokiego szala) i poleciła udać się z nimi do biskupa. Tak też uczynił Indianin, choć nie wiedział czego może się spodziewać i czy uda mu się spotkać z biskupem. Jednak mimo oporów służby udało mu się stanąć przed nim. Kiedy tylko Juan odślonił poły swego płaszcza biskup i obecny przy spotkaniu tłumacz padli na kolana przed wizerunkiem Matki Boskiej, który ukazał się na materiale. Po tym wydarzeniu biskup uwierzył w świadectwo Juana Diego i poczynił starania by uzyskać zgodę na budowę kościoła na wzgórzu Tapeyac. Kościół oczywiście wybudowano bardzo szybko, dziś jest to wspaniałe sanktuarium Maryjne, miejsce wielu cudów i miejsce wielkiego kultu Matki Boskiej.

Obraz „Matki Bożej z Guadalupe”, przez prawie 500 lat przemawia językiem naukowym i teologicznym. Na przełomie lat, kilkadziesiąt razy był poddawany licznym badaniom i analizom, przeprowadzanym przez światowej sławy naukowców i ekspertów. Wszyscy twierdzą zgodnie, że nie jest namalowany ludzką ręką ani żadnymi znanymi składnikami malarskimi, dostępnymi na ziemi. Nie byłby go w stanie wykonać nawet najwybitniejszy artysta. Kolory tam obecne cały czas posiadają swoją świeżość i jasność. W badaniach posługiwano się najnowszą technologią, techniką cyfrową oraz sprzętem NASA, którym wykonuje się zdjęcia satelitarne. Materiał, z którego jest zrobiona tilmie, czyli z włókien agawy, ma trwałość około 20 lat, potem rozpada się. Tkanina z wizerunkiem Najświętszej Dziewicy mająca 500 lat, nie poddaje się prawom fizyki i pozostaje w takim

samym stanie w jakim była pierwszego dnia. Płaszcz Panny Maryi dokładnie odzwierciedla konfigurację 46 najbardziej lśniących gwiazd, która obecna była nad Meksykiem w dniu cudu, o godz. 10:40 rano, widzianej z pozycji słońca. W powiększonej fotografii kwiatu jaśminu z szaty Maryi, widać twarz dziecka otwierającego właśnie oczy.

W centrum obrazu widzimy Jezusa Chrystusa. Matka Boża z Guadalupe nosi w sobie prawdziwe Słońce Boga. Obraz ten stał się dla Azteków początkiem nowego kalendarza. W oczach Maryi zostały odkryte miniaturowe postaci ludzkie, które umieszczone są na powierzchni wielkości jednej czwartej milimetra. 2500-krotne powiększenia mikroskopowych wycinków tęczówki oraz źrenicy Maryi, ukazały 13 osób obecnych podczas ukazania się obrazu: Indianina siedzącego ze skrzyżowanymi nogami, biskupa Zumarragę, po którego prawym policzku spływa łza, jego tłumacza Gonzaleza, podającego biskupowi coś co przypomina szal, Juana Diego z otwartą tilmą, młodą dziewczynę i indiańską rodzinę – mężczyznę, młodą kobietę z dzieckiem na plecach, dziadkowie, trójka dzieci. Japoński optyk, który w latach 70. badał oczy z obrazu, zemdlął w chwili rozpoczęcia swego eksperymentu. Kiedy odzyskał przytomność, powiedział, że oczy Maryi patrzące na niego były żywe. Gdy na Jej oko pada światło, źrenica kurczy się, a kiedy światło zostaje usunięte powraca do stanu rozszerzania, tak jak u żywego oka. Temperatura tilmie zawsze wskazuje 36,6°, co jest temperaturą żyjącego człowieka. Jeden z badających naukowców przyłożył stetoskop do łona Maryi i usłyszał puls o szybkości 115 uderzeń na minutę, taki jak u dziecka w łonie matki.

W 1927 roku zamachowcy umieścili dynamit w jednym z wazonów na kwiaty, stojącym bezpośrednio pod wizerunkiem Madonny. Siła eksplozji była tak potężna, że wygięła metalowy krzyż, który stał nieco niżej. Z okien katedry wyleciały wszystkie szyby i zniszczony został ołtarz. Na szkle osłaniającym obraz nie powstała ani jedna rysa. Wobec tych faktów nauka pozostaje bezradna. Sposób w jaki powstał „Cudowny Obraz” oraz jego przetrwanie do dzisiejszych czasów, wprowadza w zdumienie cały świat nauki, który na ten fenomen nie zna odpowiedzi. Od samego początku Objawienia w Guadalupe, dokonują się masowe nawrócenia i uzdrowienia. Niezmierzone cuda dokonują się w sercach tych, którzy szukają pocieszenia u stóp Dziewicy zwanej też Morenita. Jej obecność i wstawienictwo jest potężne. Wyprasza Ona nam łaski u Ducha Świętego, przynosi jedność serc i umysłów, nawrócenie i wiarę w Chrystusa, dla każdego ze swych dzieci. Przez ten Obraz, jak przez otwarte okno, od Boga spływają łaski, które Matka Boża wyprasza dla swych czcicieli.

*o. Dariusz Sambora OFM*

## Lawina Życia

Pykał fajkę. Zostały po nim zdjęcia, na których widać, jak świetnie się bawi z przyjaciółmi przy beczulce wina. Założył Stowarzyszenie Ciemnych Typów.

Ale jednocześnie – codziennie na Mszy. Cały czas się modli. Kocha adorację, czytanie Bożego Słowa i różaniec. Jako syn włoskiego senatora miał do dyspozycji samochód z szoferem. Ale woli drałować na piechotę albo tłuc się trzecią klasą w pociągach – a zaoszczędzone pieniądze rozdaje biednym.

Sportowiec, pływak, alpinista. Mówił: „Verso l'alto!” – zawsze na szczyty! Znajomi mieli na niego tylko jedno określenie: „Lawina Życia”. Zmarł, mając 24 lata. Zaraził się chorobą Heinego-Medina od biednego, którego pielęgnował.

Bł. Piotr Jerzy Frassati pokazuje, że świętość to normalność.

Ten Patron pielgrzymów przybył z rodzinnego Turynu do Krakowa. Do 1 sierpnia trumna z jego ciałem jest wystawiona w klasztorze dominikanów przy ul. Stolarskiej 12.

*o. Lech Dorobczyński OFM*

## Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana

„Nieśmiertelny Królu Wieków, Panie Jezu Chryste, nasz Boże i Zbawicielu! W Roku Jubileuszowym 1050-lecia Chrztu Polski, w roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, oto my, Polacy, stajemy przed Tobą [wraz ze swymi władzami duchownymi i świeckimi], by uznać Twoje Panowanie, poddać się Twemu Prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały Naród.

Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawa. Dlatego z pokorą chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie”.

Tymi słowy rozpoczyna się przyjęty w Gnieźnie i Poznaniu w dniach od 14 do 16 kwietnia 2016 roku, a zatwierdzony na 372 Plenarnym Zebraniu Konferencji Episkopatu Polski, Akt Intronizacyjnego Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana Polski, który zostanie uroczystie dokonany w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w sobotę przed uroczystością Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Oto dalsza treść tego Aktu:

„Pragnąc uwielbić majestat Twej potęgi i chwały, z wielką wiarą i miłością wołamy: **Króluj nam Chryste!**

– W naszych sercach – **Króluj nam Chryste!**

– W naszych rodzinach – **Króluj nam Chryste!**

– W naszych parafiach – **Króluj nam Chryste!**

– W naszych szkołach i uczelniach – **Króluj nam Chryste!**

– W środkach społecznej komunikacji – **Króluj nam Chryste!**

– W naszych urzędach, miejscach pracy, służby i odpoczynku – **Króluj nam Chryste!**

– W naszych miastach i wioskach – **Króluj nam Chryste!**

– W całym Narodzie i Państwie Polskim – **Króluj nam Chryste!**

Błogosławimy Cię i dziękujemy Ci Panie Jezu Chryste:

– Za niezgłębioną Miłość Twojego Najświętszego Serca – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za łaskę chrztu świętego i przymierze z naszym Narodem zawarte przed wiekami – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za macierzyńską i królewską obecność Maryi w naszych dziejach – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za Twoje wielkie Miłosierdzie okazywane nam stale – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

– Za Twą wierność mimo naszych zdrad i słabości – **Chryste nasz Królu, dziękujemy!**

Świadomi naszych win i zniewag zadanych Twemu Sercu przepraszamy za wszelkie nasze grzechy, a zwłaszcza za odwracanie się od wiary świętej, za brak miłości względem Ciebie i bliźnich. Przepraszamy Cię za narodowe grzechy społeczne, za wszelkie wady, nałogi i zniewolenia. Wyrzekamy się złego ducha i wszystkich jego spraw.

Pokornie poddajemy się Twemu Panowaniu i Twemu Prawu. Zobowiązujemy się porządkować całe nasze życie osobiste, rodzinne i narodowe według Twego prawa: – Przyrzekamy bronić Twej świętej czci, głosić Twą królewską chwałę – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy pełnić Twoją wolę i strzec prawości naszych sumień – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy troszczyć się o świętość naszych rodzin i chrześcijańskie wychowanie dzieci – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy budować Twoje królestwo i bronić go w naszym narodzie – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

– Przyrzekamy czynnie angażować się w życie Kościoła i strzec jego praw – **Chryste nasz Królu, przyrzekamy!**

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowiły prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu panowaniu.

Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawiennictwu świętych, Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

\* \* \*

**Oto Polska w 1050. rocznicę swego Chrztu uroczystie uznaje królowanie Jezusa Chrystusa.**

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Króluj Nam Chryste!

*Bolesław Kosior*

## O upodobnieniu się

Pewien misjonarz, podróżując bardzo szybkim japońskim pociągiem, wypełniał czas modlitwą z brewiarza. W pewnym momencie wyleciał z niego obrazek Matki Bożej i upadł na podłogę. Siedzące obok misjonarza dziecko schyliło się i podniosło go. Zanim zwróciło obrazek, tak jak wszystkie ciekawe dzieci, przyjrzało się mu.

– Kto to jest ta piękna pani? – zapytało misjonarza.

– To... moja mama – odpowiedział kapłan.

Chłopiec przyjrzał się mu, a potem znów spojrzął na obrazek.

– Wcale nie jest pan do niej podobny – powiedział.

Misjonarz uśmiechnął się.

– To prawda, ale muszę ci powiedzieć, że przez całe życie robię wszystko, aby się do niej upodobnić choćby odrobinę.